NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy".

Rok VII. Nowemiasto, dnia 21 lipca 1934. Nr. 29

Na Niedzielę IX. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, rozdz. XIX. wiersz 41—47.

W on czas, gdy się przybliżył Jezus do Jeruzalem, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Iż gdybyś i ty poznało i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu, a teraz zakryto jest od oczu twoich. Albowiem przyjdą na cię dni i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblegą cię i ścisną cię zewsząd i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do Kościoła, począł wyganiać przedające w nim i kupujące, mówiąc im: Napisano, iż dom mój, dom modlitwy jest. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył na każdy dzień w Kościele.

Dwie ważne nauki z dzisiejszej Ewangelji św.

Dwie wielkie i straszne nauki daje nam Ewangelja dzisiejsza. Oto najprzód powiada, że Syn Boży ronił łzy nad miastem Jeruzalem, nad jego zaślepieniem i przepowiadał klęski, które mu groziły w niedalekiej przyszłości. O miasto nieszczęsne! wołał, czemuż się nie opamiętasz, czemu nie poznajesz, co jest ku zbawieniu twojemu? Pamiętaj, że przyjdą na cię dni i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i ścisną się zewsząd i na ziemię cię obalą i syny twoje — a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, iżeś nie poznało czasu nawiedzenia twego! Ach, jakaż groźna dla nas wszystkich przestroga! To bowiem miasto, dotknięte zaślepieniem, jestobr azem dusz, zatwardziałych w grzechu, dla których także wybije godzina pomsty, jeśli się nawrócą do Pana, jeśli zapoznają czas miłosierdzia i łaski.

Wszakże nie tylko tę jedną daje nam dzisiejsza Ewangelja św. naukę. Jeszcze drugą, równie wielką i ważną pod względem

praktycznym zawiera ona. Patrzcie, oto Zbawiciel, ten cichy i słodki Baranek, ten Książę pokoju, jak go zwali prorocy, widząc zniewagę Domu Bożego, unosił się świętą gorliwością i własną ręką wypędza świętokradców, którzy się w nim sprawowali nagannie! Wszedłszy do kościoła, powiada Ewangelista, począł wyganiać przedające w nim i kupujące, mówiąc: dom mój, dom modlitwy jest, a wyście go uczynili jaskinią zbójców! O, jakże ten postępek Zbawiciela tłumaczy nam wymownie obowiązek szacunku dla domu Bożego, jak jasno wykazuje, że jego zniewaga jest rzeczą bardzo niegodną. Tak, zaprawdę, złość tego grzechu musi być wyjątkowa, kiedy sam Chrystus podnosi swoją rękę, aby mu karę wymierzyć! Istotnie to przerażające! Chcąc strącić szatana w przepaści piekielne, Bóg użył do tego ramienia Archanioła; chcąc wypędzić z raju pierwszych naszych rodziców, wyręczył się także posługą anielską; chcąc zniszczyć sromotną Sodomę, polecił Aniołom wykonanie swego wyroku — ale kiedy szło o to, aby pomścić zniewagę Kościoła, własnej swojej ręki używa! Któż na tę myśl nie zadrży!

Kongres Sodalicyj marjańskich uczniów.

Kongres Sodalicyj Marjańskich uczniów szkół średnich w Polsce odbył się w Częstochowie. Przybyło przeszło 1000 sodalisów i 50 księży moderatorów. Dn. 4 bm. nastąpiła zbiórka uczestników ze sztandarami i tablicami w krużgankach na Jasnej Górze, skąd w pochodzie hufce sodalicyjne udały się do kaplicy Matki Boskiej. Tu po odsłonięciu Cudownego Obrazu sodalisi odmówili wspólnie jedną część Różańca św., poczem przemówił do nich ks. biskup Kubina „o znaczeniu czci do Matki Boskiej w życiu młodzieży", podkreślając, że jest ostoją w czasie dzisiejszych zawikłań społecznych i gospodarczych, bo uczy czerpać siły z nieprzedawnionych wieczystych wartości. Wzruszające wrażenie wywarł następnie pochód rzeszy sodalicyjnej z zapalonemi świecami po wałach klasztornych przy dźwiękach orkiestry i pieśni: „Po górach, dolinach..." Przy ołtarzu szczytowym błogosławieństwem Najśw. Sakramentem zakończono pierwszy dzień Kongresu.

Dn. 5 lipca rano uczestnicy Kongresu, zebrani na placu jasnogórskim, udali się w pochodzie do bazyliki. Mszę św. przed cudownym Obrazem odprawił JE. Ks. Metropolita Sapieha, który po generalnej Komunji św. w podniosłem przemówieniu przedstawił sodalisom, że nabożeństwo do N. Marji Panny ma charakter bojowy, bo uczy zwyciężać siebie i wszelkie zło obok siebie. O godz. 11,30 odbyło się zebranie księży moderatorów i prezesów sodalicyj w sali różańcowej. Prezes Związku, ks. prof. Winkowski, wygłosił referat n. t. „O wyższą wartość naszych sodalicyj".

Po południu w sali „Panorama" zebrali się uczestnicy na akademję, którą zagaił prezes Związku, ks. prof. Winkowski.

Orkiestra powitała przybywających księży biskupów IIEE. Księcia Metropolitę Sapiehę i Ks. Biskupa Kubinę brawurowym marszem „prezentuj broń". Referat n. t. „U źródeł mocy" wygłosił p. prof. Zieliński z Krakowa, podkreślając z dziejów literatury ważniejszych autorów, których ożywiała cześć ku N. Marji Pannie. Nastąpiła deklamacja „W rocznicę". Hymnem „Błękitne rozwińmy sztandary" zakończono akademję.

Po akademji sodalisi udali się w pochodzie na plac przedszczytowy jasnogórski, gdzie nastąpiła defilada przed Księżmi Moderatorami i sztandarami sodalicyjnemi. O godz. 18.45 sodalisi odśpiewali Litanję do Najśw. Marji Panny, poczem O. Marjan Paszkiewicz, Paulin, wygłosił pożegnalne kazanie n. t. „Pocoście przyszli i z czem odjeżdżacie?" Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem zamknięto Kongres hymnem „Boże coś Polskę".

Katolicki biskup Moskwy u Ojca św.

Miasto Watykańskie. Ojciec św. przyjął w tych dniach na audjencji prywatnej biskupa Neveu, tytularnego biskupa Cytronu i Administratora Moskwy. Ks. Biskup Neveu (z pochodzenia Francus) jest jedynym biskupem katolickim, który cieszy się jaką taką swobodą na terenie Sowietów, nie licząc oczywiście szykan ze strony władz, jak częste rewizje itd., który mógł jako człowiek wolny, nie zaś jako więzień opuścić granice Rosji, udając się w swą pierwszą podróż do Rzymu. Tę względną swobodę zawdzięcza Ks. Biskup nie specjalnej łaskawości czerwonych władców, lecz temu, że od 8 lat sprawuje obowiązki duszpasterskie przy kościele św. Ludwika w Moskwie, który to kościół, jak wiadomo, jest specjalnie przeznaczony dla dyplomatów-katolików, przebywających w Sowietach. Przedtem biskup Neveu, będąc jeszcze zwykłym kapłanem, pracował w Petersburgu, następnie w przeciągu 18 lat jako proboszcz wielkich terenów kopalni węgla „Makiewka" nad Donem, gdzie było zatrudnionych wielu cudzoziemców-katolików, zwłaszcza Francuzów. Biskup Neveu został konsekrowany na biskupa przez mgr. d'Herbigny w czasie jednej z podróży tego ostatniego po Rosji. W przeciągu paru lat biskup Neveu, całą duszą oddany swej pracy pasterskiej, nie opuszczał granic Rosji i dopiero obecnie, dzięki temu głównie, że przybył mu wreszcie po tylu latach upragniony pomocnik w osobie zakonnika amerykańskiego, o. Browna, mógł wyjechać do Rzymu i złożyć sprawozdanie Ojcu Swiętemu.

Swobody kościelne po jednej i drugiej stronie granicy.

Ostatni numer (za czerwiec i lipiec 1934) miesięcznika „Kulturwehr", organu Związku Mniejszości Narodowych w Rzeszy Niemieckiej, przynosi ciekawe dane, odnoszące się do przejawów życia katolików niemieckich w Polsce. Przedstawiony na 24 stronnicach materjał wykazuje wyjątkowe uprzywilejowanie kato-

lickich żywiołów wśród mniejszości niemieckiej w Polsce w zakresie ich potrzeb religijno-kościelnych. Na uwagę zasługuje fakt czynnego brania udziału w religijnem życiu mniejszości niemieckiej duszpasterzy, obywateli państwa niemieckiego.

W związku z powyższem warto zwrócić uwagę na wyjątkowe upośledzenie ludności polskiej we wschodnich częściach państwa niemieckiego w dziedzinie jej potrzeb religijno-kościelnych, w którym to zakresie mniejszość niemiecka w Polsce cieszy się pełną i niekrępowaną niczem swobodą. W ostatnich miesiącach byliśmy często świadkami systematycznego i wyjątkowo rygorystycznego traktowania tych potrzeb przywiązanej do kościoła ludności polskiej drogą stosowania najrozmaitszych szykan, bądź to ze strony odpowiednich czynników kościelnych, bądź też ze strony administracji państwowej. Różnica w traktowaniu potrzeb religijno-kościelnych grup mniejszościowych po obu stronach granicy uwydatnia się w świetle istniejącego stanu rzeczy we formie wyjątkowo jaskrawej krzywdy, jaka staje się udziałem ludności polskiej w Niemczech.

Dalsza germanizacja kościoła na Warmji.

Olsztyn. Wielokrotnie i z różnych ust padały zapowiedzi przywódców obozu hitlerowskiego, że pojęcie germanizacji obce jest dzisiejszemu rządowi niemieckiemu. Jak jednak jest w praktyce? Odpowiedzią na to pytanie może być germanizacja kościoła katolickiego, która przejawia się w ostatnich czasach szczególnie silnie i w wielu miejscowościach.

Oto jak jest na Warmji? W Sząbruku w roku bieżącym główne nabożeństwo Zielonych Swiątek winno być odprawione (według kolejności nabożeństw) w języku polskim. Jednakże w czasie procesji śpiewano tylko pieśni niemieckie. Podobnie w niedzielę Trójcy Przenajświętszej całe nabożeństwo — z wyjątkiem kazania — odbyło się w języku niemieckim, zaś w Boże Ciało nie słyszano już ani słowa polskiego.

Te przejawy systematycznej dalszej germanizacji w kościele katolickim nie mogą bynajmniej wpływać na zwiększenie zaufania do wartości przyrzeczeń obozu hitlerowskiego.

20.322.594 katolików w Stanach Zjednoczonych.

W Nowym Jorku wydano nowy rocznik 1934 r. „Official Catholic Directory“, w którym można znaleść interesujące dane, dotyczące rozwoju katolicyzmu. I tak np. widzimy, że ogólna liczba katolików w Stanach Zjednoczonych wynosi 20.322.594 czyli o całe 54.191 więcej, aniżeli w roku ubiegłym (1932), kiedy to zanotowano przyrost 32.012 katolików. Ogółem nawróciło się na katolicyzm w Stanach Zjednoczonych 49.181 osób czyli o 8.955 więcej aniżeli w r. 1932.
